



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 8 (190) SIERPIEŃ 2024



Porządek
niedzielných Mszy św.
w sierpniu:
8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰
i 20⁰⁰.

Nie będzie
Mszy świętych
o godz. 12⁰⁰ i 19⁰⁰.

Uroczystość odpustowa
św. Wawrzyńca
10 sierpnia, sobota,
godz. 18⁰⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Módlmy się, abyśmy niestrudzenie dawali świadectwo Ewangelii

Cykl katechez poświęconych pasji ewangelizacyjnej,
czyli gorliwości apostołskiej

Drodzy bracia i siostry,
dzień dobry!

Mówiąc o ewangelizacji i zapale apostołskim, po rozważeniu świadectwa św. Pawła, prawdziwego „mistrza” zapła apostołskiego, dziś nasze spojrzenie kieruje się nie na jedną postać, lecz na zastępy męczenników, mężczyzn i kobiet każdego wieku, języka i narodu, którzy oddali życie za Chrystusa. Przelali krew, by wyznać Chrystusa. Po pokoleniu Apostołów to własni oni – męczennicy – byli w najwyższym stopniu „świadkami” Ewangelii. Pierwszym z nich był diakon Szczepan, ukamienowany poza murami Jerozolimy.

Słowo „męczeństwo” pochodzi od greckiego *martyria*, które oznacza właśnie świadka. Męczennikiem jest osoba dająca świadectwo, aż od przelania krwi. Wkrótce jednak słowo męczennik zaczęło stosować w Kościele na oznaczenie tego, kto dawał świadectwo aż do przelania krwi.

Męczenników nie należy jednak postrzegać jako „bohaterów”, którzy działali indywidualnie, jak kwiaty kielkujące na pustyni, ale jako dojrzałe i doskonałe owoce winnicy Pańskiej, którą jest Kościół.

W szczególności chrześcijanie, uczestnicząc gorliwie w sprawowaniu Eucharystii byli prowadzeni przez Ducha Świętego do budowania swojego życia na tej tajemnicy miło-

ści: to znaczy na fakcie, że Pan Jezus oddał za nich swoje życie, a zatem i oni mogą i powinni oddać swoje życie za Niego i za swoich braci.

Droga chrześcijańskiego świadectwa jest wielką szczodrością. Św. Augustyn często podkreśla tę dynamikę wdzięczności i bezinteresownego odwzajemnienia daru. Oto na przykład jego kazanie na święto św. Wawrzyńca: „W Kościele rzymskim, jak słyszeliście nieraz, wykonywał posługę diakona. Tam był szafarzem Najświętszej Krwi Chrystusa, tam też dla imienia Chrystusa przelał krew własną. Tajemnicę Wieczerzy Pańskiej trafnie objaśnił święty Jan, mówiąc: «Jak Chrystus oddał za nas życie swoje, tak i my powinniśmy oddać życie za braci» (1 J 3, 16). Zrozumiał to, bracia, święty Wawrzyniec, zrozumiał i wykonał; to, co przyjmował u stołu Bożego, to samo ofiarował. Umiłował Chrystusa w swoim życiu, naśladował Go w swojej śmierci” (Kazanie 304, 14; PL 38, 1395-1397).

W ten sposób wyjaśniał św. Augustyn duchowy dynamizm, który ożywia męczenników. Tymi słowami: męczennicy miłują Chrystusa w swoim życiu i naśladowują Go w swojej śmierci.

Dzisiaj, drodzy bracia i siostry, wspomnijmy wszystkich męczenników, którzy towarzyszyli życiu Kościoła. Jak już wielokrotnie mówiłem, są oni

w naszych czasach liczniejsi niż w pierwszych wiekach. W Kościele jest dziś wielu męczenników, bo ze względu na wyznawanie życia chrześcijańskiego są wyrzucani ze społeczeństwa lub idą do więzienia: jest ich tak wielu! Sobór Watykański II przypomina nam, że „męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladuje Go w przelaniu krwi, Kościół uważa za cenny dar i najwyższą próbę miłości” (Konstytucja *Lumen gentium*, 42). Męczennicy, naśladowując Jezusa i z pomocą Jego łaski sprawiają, że przemoc tych, którzy odrzucają przepowiadanie, staje się najwznioślejszą sposobnością do miłości, posuwającą się aż do przebaczenia swoim oprawcom. Męczennicy zawsze przebaczą swoim oprawcom. Szczepan, pierwszy męczennik, umierając mówił: „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Męczennicy modlą się za oprawców.

Chociaż tylko nieliczni są wezwani do męczeństwa, to „wszyscy jednak powinni być gotowi do wyznawania Chrystusa wobec ludzi i pójścia za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których nigdy nie brakuje Kościołowi” (tamże, 42). Czy chodzi o prześladowania w tamtych czasach? Nie, dzisiaj, w dzisiejszym świecie jest więcej męczenni-

ków niż w pierwszych wiekach. Męczennicy pokazują nam, że każdy chrześcijanin jest powołany do świadectwa życia, nawet jeśli nie dochodzi do przelania krwi, czyniąc z siebie dar dla Boga i dla braci, naśladowując Jezusa.

Na zakończenie pragnę przypomnieć świadectwo chrześcijańskie obecne w każdym zakątku świata. Myślę na przykład o Jemenie, ziemi od wielu lat zranionej przez straszliwą, zapomnianą wojnę, która spowodowała jakże wiele ofiar i która nadal powoduje cierpienia wielu osób, zwłaszcza dzieci. Na tej właśnie ziemi pojawiły się jaśniejące świadectwa wiary, takie jak świadectwo Sióstr Misjonarek Miłości, które tam oddały swoje życie. Do dziś są one obecne w Jemenie, gdzie ofe-

rują pomoc chorym osobom starszym i niepełnosprawnym. Niektóre z nich poniosły męczeństwo, ale inne kontynuują swą działalność, narażają swe życie, ale idą naprzód. Te siostry przyjmują wszystkich, niezależnie od wyznawanej religii, ponieważ miłosierdzie i braterstwo nie mają granic. W lipcu 1998 roku siostry Aletta, Zelia i Michaela, wracając do domu po Mszy świętej, zostały zabite przez fanatyka, bo były chrześcijankami. Ostatnio, krótko po rozpoczęciu trwającego wciąż konfliktu, w marcu 2016 r., siostry Anzelma, Marguerite, Reginette i Judith zostały zamordowane wraz z kilkoma osobami świeckimi, które pomagały im w pracy charytatywnej pośród ostatnich. Wśród tych zamordowanych osób świeckich, oprócz chrze-

ścijan, byli pracujący z siostrami muzułmanie. To męczennicy naszych czasów. Porusza nas to, jak świadectwo krwi może zjednoczyć osoby różnych religii. Nigdy nie wolno zabijać w imię Boga, bo dla Niego wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami. Ale razem możemy oddać życie za innych.

Módlmy się zatem, abyśmy niestrudzenie dawali świadectwo Ewangelii, także w czasach prześladowań. Niech wszyscy święci męczennicy i męczennice będą ziarnami pokoju i pojednania między narodami dla świata bardziej ludzkiego i braterskiego, w oczekiwaniu na pełne objawienie się Królestwa Niebieskiego, kiedy to Bóg będzie wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28). Dziękuję.

Watykan, 19 kwietnia 2023

ZAPROSZENIE DO ZAKROCZYMIA

Grupa Rodzinna Al-Anon „Westalki” z Wrocławia serdecznie zaprasza krewnych i przyjaciół alkoholików do Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu (OAT)

Jeśli macie wątpliwości, czy uczestniczenie w spotkaniach Al-Anon ma sens, to my jesteśmy świadectwem na to, że tak – ten program działa. W nas działa już od 30 lat i widzimy, jak zmieniamy się my i nasze koleżanki, jak zmienia się nasze nastawienie do bliskich nam osób i świata. Znajdujemy rozwiązania trudnych sytuacji i uczymy się, jak dbać o siebie i innych w zdrowy, nie krzywdzący nikogo sposób. W tym roku tematem przewodnim jest zapewnienie: „Spokojnie, to działa”. W codziennej rzeczywistości życia z alkoholikiem (bywa, że mamy taką osobę w domu; bywa, że jest uciążliwym sąsiadem; bywa kolegą czy koleżanką z pracy; bywa bliższym lub dalszym krewnym...) jest dużo niepewności, zamieszania, chaosu, przemocy, manipulacji. I spokój jest tym, co najtrudniej osiągnąć. Program Al-Anon daje nam narzędzia, dzięki którym równowagę ducha i umysłu można odzyskać. Zapraszamy więc w dniach 12-15 września do OAT, gdzie wspólnie będziemy zgłębiać nietajne tajniki programu Al-Anon.

Adres Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości: 05-170 Zakroczym, ul. o. Honorata Koźmińskiego 36.

Zgłoszenia należy dokonać w biurze OAT:

- tel. (+48) 22-785-22-08 i (+48) 502 916 690 (poniedziałek – piątek, w godzinach 9-14),
- e-mail: [oat.biuro@gmail.com](mailto: oat.biuro@gmail.com)

Koszt pobytu z wyżywieniem wynosi 360 zł od osoby.

Przedpłatę w wysokości połowy kwoty (180 zł) należy wnieść na konto OAT z zaznaczeniem terminu spotkania (12-15 września 2024):

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości Zakroczym

BS Nowy Dwór Mazowiecki 32 8011 0008 0030 0300 0332 0001

Zapraszamy również do odwiedzenia strony OAT, adres: OATzakroczym.pl

Kontakt z organizatorkami: tel. +48 504-738-722 lub e-mail: westalki.al-anon@wp.pl

Grupy Rodzinne Al-Anon są wspólnotą krewnych i przyjaciół alkoholików

CREDO

Wyznanie wiary, zwane także symbolem, po łac. *Credo*, stanowi odpowiedź na usłyszane słowo Boże zawarte w czytaniach i wyjaśnione w homilii.

Wypowiadamy wtedy słowa tak zwanego symbolu nicejsko-konstantynopolitańskiego, którego nazwa pochodzi od dwóch pierwszych soborów, na których to wyznanie wiary zostało przyjęte przez ojców soborowych: w Nicei (325) oraz Konstantynopolu (381).

Wyznanie wiary jest odmawiane w każdą niedzielę i uroczystości. OWMR (68) wspomina także, że może być śpiewane. W naszej parafii się tego nie stosuje ale forma śpiewana jest zalecana w celebracjach bardziej uroczystych.

Inna forma wyznania wiary jest stosowana w czasie sprawowania sakramentu chrztu i bierzmowania. Wtedy stosuje się wyznanie wiary dialogiczne. Celebrans pyta a zapytani odpowiadają wierzę.

Credo jest uwielbieniem Boga. Struktura wyznania wiary jest trzyczęściowa, bo dotyczy Ojca, Syna i Ducha Świętego. Każda zaś z części jest dodatkowo rozdzielona na pół. Pierwsze frazy dotyczą zawsze danej Osoby Boskiej w Niej samej, a druga połowa tego, co dla nas uczyniła. Nie mam tutaj miejsca aby rozwinąć sens słów wyznania wiary. Osoby zainteresowane odsyłam np. do serii filmów pt. *Credo, czyli wierzę*, w których dominikanin ks. Tomasz Grabowski omawia poszczególne zdania składające się na wyznanie wiary. Podaję link i kod QR:

<https://dominikanie.pl/video/credo-czyli-wierze/credo-czyli-wierze-01-jeden-bog>



Podczas odmawiania *Credo* w sposób szczególny pragniemy uczcić tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Dlatego w czasie wypowiadania słów „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” wykonujemy głęboki pokłon. Dwa razy w roku, w Boże Narodzenie i Zwiastowanie Pańskie wypowiadając te słowa, przyklękamy.

Na koniec uwaga techniczna. W Mszału jest zapisane „dnia trzeciego”. Tak też pojawia się na ekranie w naszym kościele. Warto więc zastosować się do tej formy, aby nie było rozdwojenia w czasie wyznania wiary.

Grzegorz Kowalewski

Poniżej—Mszał z fragmentem *Credo*

wszystko się stało. * On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba.

W czasie następujących słów, aż do stał się człowiekiem, wszyscy się pochylają.

I za sprawą Ducha Świętego * przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. * Ukrzyżowany również za nas, * pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. * I zmartwychwstał **dnia trzeciego**, * jak oznajmia Pismo. * I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. * I powtórnie

HOJNY DAR

W czasach cesarza Waleriana (253–260) katolicy byli prześladowani. Ówczesny papież, św. Sykstus II, spodziewając się aresztowania, przekazał cały kościelny majątek diakonowi Wawrzyńcowi.

Ten zdążył jeszcze wszystko rozdać ubogim. 6 sierpnia 258 r. papież został ścięty, a cztery dni później zabito również Wawrzyńca.

Na fresku Fra Angelica widzimy, jak Wawrzyniec podaje złotą monetę siedzącemu na ziemi inwalidzie. W drugiej ręce święty trzyma mieszek z pieniędzmi. Za chwilę kolejne monety trafią do innych potrzebujących. Hojnego diakona otacza bowiem grupa ubogich żebraków. Kłaniają się, prosząc o łaskę.

Scena rozgrywa się we wnętrzu kościoła. Jest on nieproporcjonalnie mały w stosunku do ludzkich sylwetek. To celowy zabieg artysty. Świątynia nie przedstawia bowiem żadnej konkretnej budowli, lecz symbolizuje wspólnotę wiernych, w którą wkrótce brutalnie wtargnie władza cesarska.

Symboliczna jest szata, którą nosi św. Wawrzyniec. Udekorowano ją złotymi naszywkami w kształcie... płomieni. To zapo-

wiedź męczeńskiej śmierci diakona, który był przez siepaczy cesarskich przypiekany na ruszcie. Za plecami świętego widzimy kościelną absydę zamkniętą prezbiterium. To usytuowanie sylwetki Wawrzyńca podkreśla jego hojny gest jako realizowanie misji całego Kościoła.

Fresk powstał na zamówienie papieża Mikołaja V i dekorował jego prywatną kaplicę, zwaną dziś Cappella Niccolina. Jest on częścią większej kompozycji – scen z życia św. Wawrzyńca i św. Stefana.

Leszek Śliwa

<https://www.gosc.pl/doc/6442514.Hojny-dar>



Z pamiętnika pielgrzyma

GRECJA – PIELGRZYMKA RELIGIJNA, ANTYCZNA I HISTORYCZNA

Wreszcie wakacje i czas na pielgrzymkę do Grecji. W planie zwiedzanie miejsc, w których przebywał i głosił Słowo Boże św. Paweł, Apostoł oraz innych, ciekawych miejsc historycznych starożytnej Grecji.

Dzień pierwszy

25 czerwca

Ateny – Delfy

Wylatujemy z Wrocławia przed południem prosto do Aten, stolicy Grecji. Temperatura powietrza wrocławska i ateńska bardzo zbliżone. Z bagażami przesuwamy się na ruchomych platformach do wyjścia, gdzie czeka na nas klimatyzowany autokar. Kierowcą jest pan Leonidas, stuprocentowy Grek z Aten. Naszym przewodnikiem duchowym jest jak zawsze ks. wikary Sławomir, pilotką, poliglotką, chodzącą encyklopedią pani Ewelina z firmy turystycznej *Orlando*. Mkniemy autokarem po autostradzie do Delf, w których znajdowała się świątynia Apollina. Było to jedno z najświętszych miejsc starożytnej Grecji. Autokar zatrzymuje się przy głównej ulicy Delf, przy hotelu „Pythia Art.”. Aklimatyzacja w pokojach, wieczorem Msza św. w sali restauracyjnej, kolacja i czas wolny. Uliczka główna to jednocześnie deptak z wieloma sklepikami z suwennirami, ciuchami i greckimi pamiątkami. Są piękne pocztówki ale brak poczty i znaczków. Sprzedawcy to w większości Filipińczycy, Wietnamczycy i inni przybysze ze wschodniej Azji. Pamiątki

produkcji chińskiej jak w całej Europie. Miasteczko jest jakby wtopione w skały, domy, uliczki położone tarasowo. Niektóre domy dosłownie wiszą nad przepaścią. Nie mogłabym tam mieszkać. Mam lęk wysokości. Po spacerze kąpiel i do spania.

Dzień drugi

26 czerwca

Delfy – Saloniki

O 7 rano Msza św. w holu hotelowym, pyszne „szwedzkie” śniadanie i jedziemy oglądać ruiny starożytnego miasta Delfy. Jak dobrze rano wstać. Jesteśmy pierwsi na parkingu. Za godzinę już jest kilkanaście autokarów i tłumy turystów.

W starożytności znajdowała się tu świątynia Apollina. Przyjeżdżali do Delf ludzie z całej Grecji. Składali dary bogu. U stóp skały Sybilli leżącej przy Świętej Drodze, pielgrzymi zwracali się do słynnej wieszczki Pytii o prorocstwo dotyczące ich przyszłości. W Delfach znajdowało się wiele ogromnych obiektów jak teatr na 5 tys. miejsc, stadion z 7 tys. miejsc, na którym odbywały się co 4 lata igrzyska pytyjskie, skarbiec obecnie częściowo zrekonstruowany oraz wiele innych budowli, w których gromadzono skarby składane w ofierze bogu. Wzdłuż dróg stały piękne posągi. Przyznam, że Delfy położone na stokach Parnasu zrobiły na mnie ogromne wrażenie swoim przepychem, bogactwem, różnorodnością z wykorzystaniem i rozlokowaniem wielu obiektów. Około godziny 12 w połu-

dnie ruszyliśmy w 6-godzinną trasę, do Salonik w północnej Grecji. Po drodze mamy dwie przerwy na rozprostowanie kości. Podobają mi się stacje benzynowe bo są tylko dla tych co tankują. Natomiast obok stoją budynki, w których każdy turysta może się posilić. Mieszczą się w nich wielkie bary, tawerny, restauracje, kawiarnie, ogródki na zewnątrz i czyściutkie WC w podziemiach. Można posilić się różnościami greckimi, co czyniliśmy delektując się i porównując do smaków z innych pielgrzymek. Doszliśmy z koleżanką do wniosku, że lody mają nie nadzwyczajne, bardziej sorbetowe niż śmietankowe, ciasta i tzw. bakława za słodkie, zbyt ociekające miodem, orzeszkami, oliwą? Sałatki greckie z fetą różnej jakości są dobre ale zależy gdzie co się kupuje. Trzeba patrzeć. Dania mięsne bardzo dobre. Zawiedliśmy się na pomidorach (twarde i w środku niedojrzałe) i braku papryki (śladowe ilości). Sałata rozspanka królowała zawsze i wszędzie! Owoce typu nektaryny, brzoskwinie, morele twarde jakby prosto z chłodni nie z plantacji. Do kupienia tylko na bazarach, a ceny wyższe niż u nas. A wędlina takiej jak u nas w Polsce to nie ma w Grecji ani w całej Europie. Co nie znaczy, że grecka wędlina (salami, mortadela) jest niedobra i że nie było innych potraw, które nam smakowały. Oczywiście to są tylko moje spostrzeżenia, inni zapewne mają inne wspomnie-

nia smakowe. Dań w hotelowych restauracjach było bardzo wiele, smacznych i kolorowych. W efekcie, mimo nie przejadania się, utylam 1,8 kg. Wreszcie docieramy do hotelu Metropolitan w Salonikach. Pyszna kolacja. Ja zajądam gołąbki, małeńkie greckie w liściu z winogron polane sosem limonkowym. Niebo w „gębie”. O innych pysznościach nie wspomnę. Po kolacji wszyscy wypuszczają się w miasto na cudowną promenadę nad morzem. Miasto jakby przegląda się w morzu a wraz z nim tysiące ludzi spacerując lub odpoczywając w wielu restauracjach, kawiarenkach, lodziarniach. Jest trasa rowerowa, na której szaleją młodzi Saloniczanie, głównie na hulajnogach. Jest już po godzinie 22, gwar nie cichnie.

Prawie dochodzimy do tzw. Białej Wieży, kiedyś więzienia dziś jest to eklektyczne Muzeum Bizantyjskie.

Niestety palca Arystotelesa nie dotknęliśmy *na szczęście*. Może jutro się uda? Zmęczone wracamy do hotelu.

Dzień trzeci, 27 czerwca, Saloniki – Drama – Filipia – Kavala

Dziś wreszcie docieramy do miejsc, w których Apostoł św. Paweł rozpoczął głoszenie Ewangelii na kontynencie europejskim. Św. Paweł przyплыł do Macedonii z Galacji (obecna Turcja).

Głosił słowo Boże, nawracał pogan, tworzył nowe wspólnoty chrześcijańskie. W Dramie nad źródłem Angista została ochrzczona pierwsza Europejka Lidia. W tym symbolicznym miejscu odprawiliśmy Mszę św. (fot.), następnie pojechaliśmy do Filipii. Naszym oczom ukazały się imponujące ruiny kwitającego niegdyś miasta nazwanego imieniem króla

Filipa II Macedońskiego, ojca Aleksandra Wielkiego. Najśłynniejszą częścią wykopalisk są ruiny więzienia. Tu rzekomo przetrzymywano św. Pawła i Sylasa a jego współbraci Tymoteusza i Łukasza skazano na ubiczowanie. Św. Paweł i jego współbracia zostali cudownie uwolnieni w nocy w trakcie modlitwy dzięki chwale Bożej. Stąd Paweł udał się do Koryntu, jednego z największych miast Imperium Rzymskiego.

My natomiast pojechaliśmy do Kavali pięknego nadmorskiego miasta portowego, gdzie św. Paweł po raz pierwszy dotknął stopą kontynentu europejskiego (49 r.) zanim udał się do Filipii.

Robimy rodzinne foto na tle kościoła prawosławnego św. Pawła z piękną mozaiką. Leonidas, nasz kierowca, obwozi nas powolutku po zatłoczonych portowych uliczkach, trzeba powiedzieć, że jest mistrzem kierownicy. W porcie naszym oczom ukazuje się olbrzymi kilkunastopiętrowy statek wycieczkowy – statek miasto. Widok na tenże statek

dech zapiera. W drodze zatrzymujemy się na posiłek. Zajądamy się pysznymi bułeczkami z ciasta francuskiego z szynką i żółtym serem, do kawy dostajemy gratisowo pyszne ciasteczka. Wracamy do hotelu w Salonikach.

Czeka na nas kolacja, chwila odpoczynku i ruszamy na podbój Salonik wzdłuż promenady, dziś w kierunku odwrotnym do wczorajszego. Zauważyłam, że wiele ulic w greckich miastach obsadzonych jest drzewami. Udało mi się odgadnąć, że są to drzewa morwowe, lipy, drzewa akacjopodobne, cytryniec japoński a nawet topole. Przyjemnie się pod nimi spaceruje ale trzeba uważać na gołębie. Słońko chowa się na horyzoncie, z daleka nad rozkołysanym morzem widać błyski i słychać grzmoty, zbliża się burza. Zmęczone wracamy do hotelu. Szybki prysznic i lądujemy w łóżkach. Rano mokre ulice zwiastowały nam, że jednak popadało.

*Ciąg dalszy relacji nastąpi.
Irena Surma*



DOBRA SZTUKA WE WROCŁAWIU

Choć we Wrocławiu nie ma dzieł Leonarda da Vinci, Rubensa, Rembrandta..., to jednak kilka znanych postaci, artystów, architektów, ludzi sztuki pozostawiło po sobie ślad w naszym mieście.

Rzeźba

W tylnej części katedry, nad wejściem do barokowej kaplicy św. Elżbiety, umieszczone jest marmurowe popiersie kardynała Fryderyka Hessen von Darmstadt, fundatora kaplicy. Zdaniem wielu wrocławskich historyków sztuki wykonał je w roku 1668 słynny włoski rzeźbiarz **Giovanni Lorenzo Bernini** – twórca między innymi konfesji św. Piotra w bazylice watykańskiej i kolumnady okalającej plac przed bazyliką.

Wspaniałe dzieła rzeźbiarskie, często przez nas niezauważane, pozostawił naszemu miastu **Theodor von Gosen** (współzałożyciel Związku Artystów Śląska). Są to: „Amor na Pegazie” (nad fosą – okolice pl. Teatralnego); „Iusticia” nad wejściem do gmachu sądu we Wrocławiu przy ul. Sądowej; ambona w kościele św. Augustyna.

Malarstwo

W zbiorach muzealnych znajdują się trzy obrazy jednego z najważniejszych, niemieckich renesansowych malarzy **Lucasa Cranacha starszego**. W Muzeum Narodowym jest obraz *Oplakiwanie Chrystusa* (rys. z prawej), który powstał w drugiej połowie lat trzydziestych XVI w. w jego

pracowni. A więc artysta nie jest jedynym twórcą obrazu, ale dokonuje najczęściej końcowych domalowań biorąc odpowiedzialność za całe dzieło, efekt końcowy. Dzieło zostało ufundowane przez rodzinę kupca Konrada von Günterode i Anny z domu von Alnpeck. Para fundatorów została uwieczniona w scenie oplakiwania Chrystusa obok postaci biblijnych: Marii – matki Jezusa, Marii Magdaleny i Jana Ewangelisty. Dopiero w roku 2012 obraz „Madonna pod jodłami” powrócił do Muzeum Archidiecezjalnego. Jest jed-

nym z najcenniejszych dzieł odzyskanych przez Polskę po stratach wojennych, a także uważany za najpiękniejszą z Madonn jaka wyszła spod ręki Cranacha. Trzeci obraz to „Ewa”. Jest to fragment większej całości – oryginalnie Ewa i Adam ukazani byli w pełnej postaci, jednak na początku XVII w. wycięto dwa fragmenty, przemalowano, w wyniku czego powstały dwa mieszczkańskie portrety. Dopiero gdy obrazy trafiły do zbiorów muzealnych i zostały przeprowadzone badania konserwatorskie, okazało się, że pod prze-





malowaniami znajdują się oryginalne warstwy malarskie.

Pejzaż zimowy z łyżwiarzami i pułapką na ptaki (rys. powyżej) **Pietera Brueghla młodszego** (flamandzkiego malarza barokowego, syna Pietera Brueghla starszego, a brata Jana zw. Aksamitnym, który często tworzył dzieła wspólnie z Rubensem), to kolejne arcydzieło w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Obraz namalowany około 1600 r. przedstawia widok flamandzkiej wioski. Na obrazie dachy domów i widocznego w głębi kościoła przykrył śnieg, a na zamrożonej rzece mieszkańcy wioski oddają się beztrudnej zabawie, ślizgając się na lodzie. Z prawej strony widoczna jest też tytułowa pułapka na ptaki. Obraz Brueghla stanowić miał przestrożę dla odbiorców. Zawiera przesłanie o niebezpieczeństwach, zagrażających nie tylko ptakom (giną zgniecione w pułapce), lecz i ludziom (lód może się pod nimi załamać)

wyrażone trafnie w łacińskiej sentencji *Lubricitas vitae humanae* (Śliskie jest życie człowieka).

Grafika

We Wrocławiu znajdują się też rysunki i grafiki **Rembrandta**. Od 1823 roku, kiedy to książę Henryk Lubomirski przekazał je Ossolineum, rysunki spoczywały bezpiecznie we Lwowie do wybuchu II wojny światowej. Przetrwały bezpiecznie okupację sowiecką i niemiecką. Ostatni dyrektor biblioteki, prof. Mieczysław Gębarowicz, przesłał je do Krakowa. W Ossolineum, ale już we Wrocławiu dzieła sztuki znalazły się w 1956 r. Rysunki i grafiki pokazywane są bardzo rzadko, ponieważ papier pod wpływem światła żółknie. Ostatni raz w naszym mieście pod koniec lat dziewięćdziesiątych, a w 2006 r. w Warszawie. Najcenniejszy rysunek to „Widok przez rzekę Amstel”. Znakomite są również studia

przyrody. Te grafiki to krajozaby, portrety, przedstawienia biblijne i sceny z życia codziennego.

Architektura

Carl Gothard Langhans, oraz jego syn **Carl Ferdinand**, to znani architekci XVIII i XIX w. Ojciec, twórca symbolu Berlina, czyli Bramy Brandenburskiej, pozostawił po sobie w naszym mieście Pałac Hatzfeldów przy ul. Wita Stwosza, któremu dziś ma się przywrócić świetność sprzed 1945 r; pałac rodziny Wallenberg-Pachaly (ul. Szajnochy). Gmach zaprojektowane przez syna to m.in.: Opera Wrocławska, Sukiennice, synagoga, Stara Giełda (pl. Solny). „Ślady” **Maxa Berga**, jednego z najważniejszych modernistycznych architektów, to nie tylko jego dzieło sztandarowe, czyli Hala Stulecia, ale też m.in. kaplica na Cmentarzu Osobowickim, elektrownie przy Moście Pomorskim. Spa-

Detal na bramie Elektrowni Wodnej Wrocław oraz rzeźby zdobiące jej wrota autorstwa Jaroslava Vonki, domena publiczna, Wikipedia



dek po kolejnym mistrzu modernizmu, **Hansie Poelzigu**, to Pawilon Czterech Kopuł, czy też biurowiec przy ul. Ofiar Oświęcimskich.

Metaloplastyka

Jaroslav Vonka, to czeski mistrz kowalstwa, który tworzył we Wrocławiu. Z wielu jego prac, którym możemy się przyjrzeć spacerując po mieście, to rzeźby i detale zdobiące bramę i wrota elektrowni wodnej przy moście Pomorskim (fot. powyżej). Wyposażenie kościoła pw. św. Jerzego i Podwyższenia Krzyża na Brochowie; chrzcielnica w kościele św. Józefa Rzemieślnika przy ul. Krakowskiej; ozdobna krata klatki schodowej z rzeźbami postaci ludzkich w budynku poczty głównej, ozdobne kraty w szkole przy ul.

Skwierzyńskiej, czy też krata bramy prowadzącej do Piwnicy Świdnickiej.

Ikony

W niektórych świątyniach możemy oglądać dzieła **Jerzego Nowosielskiego**. Artysta uważany jest za genialnego twórcę ikon, ale projektował również kościoły i cerkwie. Dla prawosławnej katedry Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy (ul. św. Mikołaja) namalował ikonostas, krzyż ołtarzowy oraz freski. W kościele dolnym kościoła św. Krzyża na Ostrowie Tumskim, gdzie do lat dziewięćdziesiątych funkcjonowała świątynia greckokatolicka, namalował ikonostas, polichromię na sklepieniu oraz zaprojektował witraże. Gdy Jan Paweł II przekazał grekokatolikom kościół na pl. Nan-

dera, który funkcjonuje dziś jako katedra Podwyższenia Krzyża Pańskiego, umieszczono tam ikonostas. Prace tego twórcy znajdują się także w Muzeum Narodowym.

Inne zbiory

Muzeum Narodowe we Wrocławiu posiada również w swoich zbiorach prace takich twórców jak Matejko, Abakanowicz, Witkacy, Boznańska, Gerson, Gierymski, Wyspiański, Kossak, Malczewski, Bacciarelli, Belotto (Canaletto), Kandisky, Willmann.

Proszę więc korzystać...

PZ

RDESTOWIEC

Któregoś dnia zwróciłam uwagę na dorodną roślinę, która pięknym łanem wypełniała przestrzeń pomiędzy drzewami. Podobała mi się: piękna, wysoka o dużych, sercowatych liściach osadzonych na wysokich i grubych łodygach. Wyglądała niewinnie, ale prawda o niej była dla mnie szokująca. Dowiedziałam się, że to rdestowiec – gatunek inwazyjny i obcy na naszym kontynencie.

W Polsce występują trzy gatunki rdestowca: ostrokończysty (nazywany też japońskim), sachaliński oraz mieszańiec tych gatunków – rdestowiec pośredni.

Niezależnie od różnic w wyglądzie, kraju pochodzenia (Japonia, Chiny, Tajwan, Korea), każdy z nich jest tak bardzo inwazyjny dla środowiska przyrodniczego i gospodarczego, że jego uprawa została prawnie zabroniona.

Rdestowiec dobrze znosi polskie warunki atmosferyczne, jest odporny na upały i mroz. Najczęściej występująca u nas odmiana ostrokończysta nie produkuje nasion, ale rozprzestrzenia się przez kłącza. Wystarczy mały fragment rozłogi, aby roślina mogła się rozmnożyć. A potrafi zrobić to bardzo szybko – w jednym sezonie wegetacyjnym – 7 m w szerz i 3 m w głąb ziemi. Jest przy tym bardzo silna i ekspansywna – zwłaszcza przestrzeń wokół siebie. Tworzy zwarte, gęste i rozległe skupiska hamując wzrost innych roślin. Zabiera im światło, i co szczególne, wydziela substancje hamujące rozwój innych gatunków ro-

ślin. Stwarza więc bardzo duże zagrożenie dla środowiska przyrodniczego. Ogranicza, a nawet uniemożliwia gatunkom rodzimym kiełkowanie ze względu na tworzenie się grubej warstwy wolno rozkładających się opadłych liści. Zarasta kanały i doliny rzeczne ograniczając dostęp do wód i niszcząc zabezpieczenia powodziowe. Rozrost rdestowca niszczy różnorodność biologiczną, obniża jakość ekosystemów lęgowych oraz występowanie płazów, gadów i ssaków żywiących się bezkręgowcami.

Ta obca i inwazyjna roślina, silna i uparta staje się jeszcze mocniejsza gdy jest przycinana. Można ją wykopać z ziemi (małą), ale wtedy konieczna jest wymiana gleby na głębokość 4 metrów. Wydobyta ziemia zawierająca kłącza musi

być specjalnie zutylizowana, gdyż nawet małe jej fragmenty szybko się rozrastają. Samą czynność wybierania ziemi należałoby kilkakrotnie powtórzyć w jednym sezonie wegetacyjnym, aby zahamować „pożeranie” naszej rodzimej roślinności.

Siła rdestowca jest tak duża, że potrafi rozerwać asfalt, przebić się przez płyty chodnikowe, uszkodzić mury i fundamenty domów... A na naszym osiedlu już się panoszy. Na zdjęciu, wykonanym wiosną, widać rdestowca, który bardzo „ładnie” prezentuje się w narożach firmowego parkingu przy ul. Objazdowej 50. Rośnie także w naszym Żernickim Parku Sportu i Rekreacji – obok budki z lodami oraz wzdłuż płotu okalającego budynek mieszkalny.



M. M.

Św. Emilia de Vialar (1797-1856)

Oto Święta, która będąc zakonnicą miewała zatargi z duchownymi. Serio. Jeden z nich, biskup Algieru, potraktował ją nawet *ekskomuniką*. Zniosła to z heroicznym spokojem i cierpliwością, której uczyła się od najmłodszych lat.

Panna de Vialar (czytaj: dy wjalar) była Francuzką. Urodziła się w Gaillac, w Langwedocji, krainie słynącej z winnic i trubadurów, a na chrzcie otrzymała imiona: Anna, Małgorzata, Adelajda. Nie Emilia? Emilią została później. Przyszła na świat jako baronówna, ale życie jej nie rozpieszczało.

Miała dwanaście lat, gdy zmarła jej mama. Przez trzy lata wychowaniem dziewczynki zajmowały się zakonnice w Paryżu. Potem wróciła do domu. Nie był to jednak dom, jaki pamiętała z dzieciństwa. Ojciec stał się strasznym zrzędą, a wszyscy w koło wydawali się jej nieznośni i napastliwi. Bycie gospodynią w takim domu wymagało nie lada ofiary. Trwało to – nie zgadniesz – dwadzieścia lat! W tym czasie została *tercjarką* franciszkańską. Ale dopiero po śmierci taty, kiedy posiadłość przejął na własność jeden z braci, wyprowadziła się i zaczęła realizować własne marzenia.

Z pieniędzy, jakie dostała w spadku po dziadku, kupiła dom, ściągnęła przyjaciółki i utworzyła – już jako siostra Emilia – Zgromadzenie Świętego Józefa od Zjawienia się Archanioła Gabriela. Siostry zajmowały się chorymi i ubogimi oraz nauczaniem dzieci. Kilka lat później wyjechała z paroma siostrami do Algierii, gdzie inny jej brat był oficerem armii francuskiej. Chciała założyć w Algierze, stolicy Algierii, ośrodek wychowawczy, ale

tamtejszy biskup... Miał inny plan? Zdecydowanie.

Zażądał, aby przeniosła się do Algieru wraz z całym domem zakonnym i zmieniła regułę ściśle według jego wskazówek. Co na to Emilia? Odmówiła taktownie, lecz stanowczo, a wtedy biskup... ekskomunikował ją? I wszystkie towarzyszące jej siostry! Dopilnował też, aby jak najprędzej wydalono je z kraju. Wróciła więc do Francji, ale jej kłopoty z duchownymi wcale się nie skończyły. Zmieniali się biskupi, zmieniali się decyzje. Siostry przeprowadzały się to tu, to tam. Ich tułaczkę zakończył wreszcie biskup Eugeniusz de Mazenod, założyciel oblatów. Zezwolił siostronom zamieszkać pod Marsylią i wziął je pod swoją opiekę.

Mówi się czasem o kimś, że jest jak „słomiany ogień”. Zapala się do czegoś, a potem szybko rezygnuje albo zmienia zdanie. Emilia z pewnością nie była kimś takim. A ty?

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej „Co się w niebie święci”

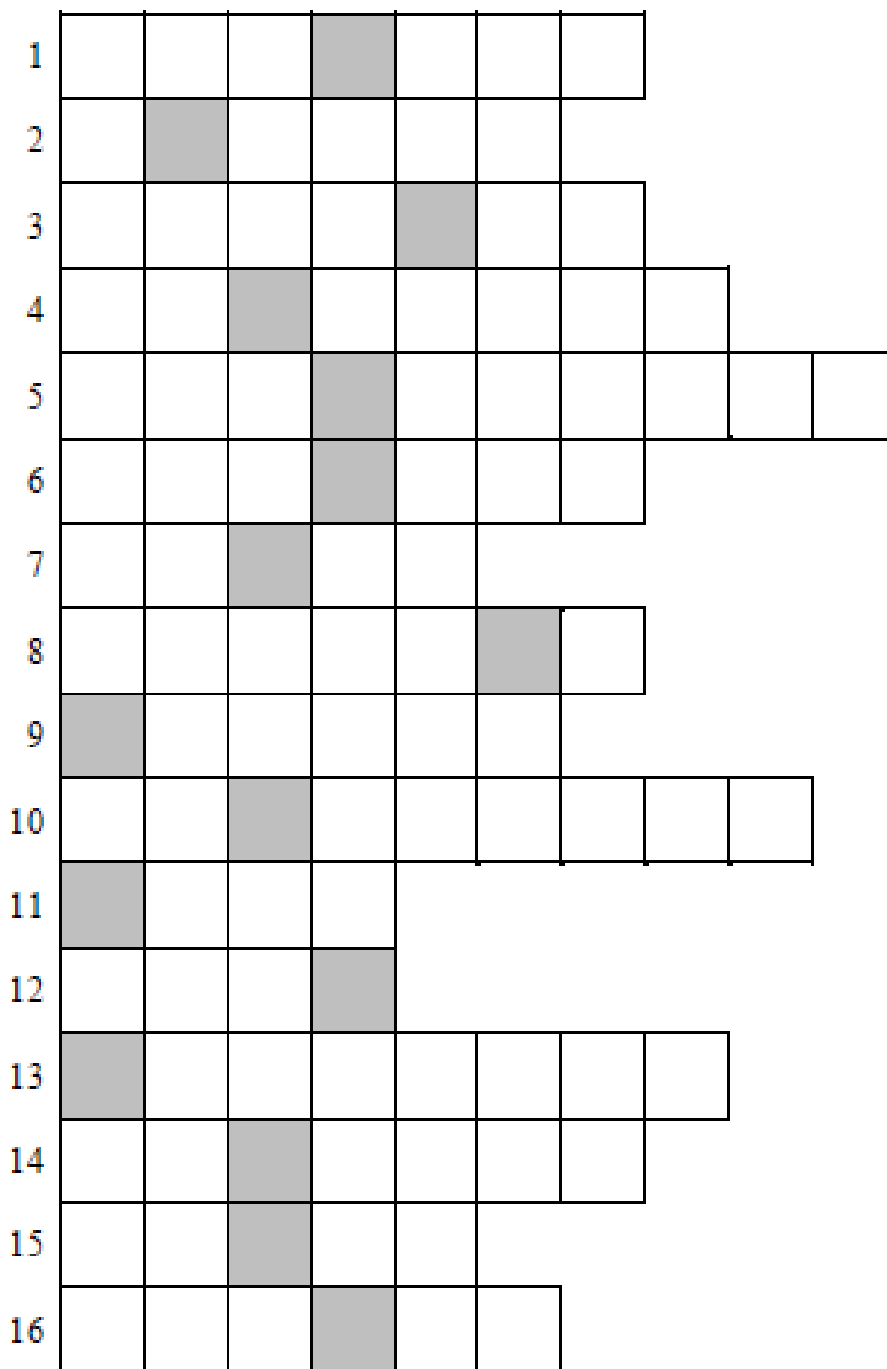


KRZYŻÓWKA LIPCOWA

W czasie wakacji możemy poświęcić więcej czasu na czytanie książek lub oglądanie filmów. Dziś w naszej krzyżówce należy wpisać całe lub częściowe określenia postaci bajkowych. Ciekawe, czy znasz wszystkie te bajki? Główne hasło, odczytane w pionie, jest związane z ogromnym sierpniowym wydarzeniem, ważnym dla czcicieli Matki Bożej. Czy się do nich zaliczasz? Powodzenia!

opr. G. Graczyk-Zołotajkin i E. Hoffmann-Guzik

1. Imię przemądrzałego smerfa
2. Najlepszy detektyw, czyli człowiek-nietoperz
3. Biedna, osierocona gęsiareczka, której pomagały krasnoludki
4. ... Matolek, poszukujący Pacanowa
5. Sierotka, która zgubiła pantofelek uciekając z balu
6. Królewna otruta jabłuszkciem
7. Brat Bolka i Toli
8. Rozbójnik z Żaholeckiego lasu, mąż Hanki i tata Cypiska
9. Właściciel cudownej lampy, w której mieszka Dżinn.
10. Posiadaczka bardzo długich i mocnych włosów, uwięziona w wieży.
11. Biało-pomarańczowa rybka poszukiwana przez swojego tatę Błazenka Marlina w towarzystwie rybki Dorin.
12. Słynna pszczołka, koleżanka Filipa – Konika polnego
13. Najleniwszy kot, którego życie się zmienia, gdy w domu pojawia się nieogarnięty psiak Odie.
14. ... Śniegu
15. Najpopularniejszy ogr świata
16. Niesłuchanie sprytny – Kot w ...



Jak zwykle wakacyjną krzyżówkę rozwiązujecie dla przyjemności – nie będzie losowania nagród.

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 sierpnia, czwartek – wspomnienie św. Alfonsa Liguori, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ Za Joannę Masternak o Boże błogosławieństwo w dniu urodzin

18⁰⁰ + Maria Duż; ++ z rodzin Duż i Iwanków

2 sierpnia, piątek

9⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od Krystyny i Stefana z Piotrowic)

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

3 sierpnia, sobota

9⁰⁰ + Włodzimierz (m) Kuziak; ++ z rodziny Kuziak

20⁰⁰ ++ Artur, Jan, Michalina Ząbek; ++ Weronika, Henryk Klupeczyński; ++ Aniela, Franciszek (m), Bronisław (m) Kajda; ++ Weronika, Stanisław (m) Stepukanis; ++ z rodzin Radwańskich i Jurkiewicz

4 sierpnia, 18 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji Doroty w 60 rocznicę urodzin o błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski oraz zdrowie

9⁰⁰ + Mirosława (f) Wojtczak; + Jan Wojtczak; + Urszula Wojtczak; ++ z rodzin Wojtczak i Kanclerz

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Haliny, Jolanty i Romana (m)

5 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰ + Marian Poziomka (od Lidii i Przemka)

20⁰⁰ + Krzysztof Kamiński (od Anny i Marka JANKOWSKICH z córkami)

6 sierpnia, wtorek – święto Przemienienia Pańskiego

9⁰⁰

20⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od rodziny Lubiarz z Piotrowic)

7 sierpnia, środa – wspomnienie bł. Edmunda Bojanowskiego

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla całej rodziny

20⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

8 sierpnia, czwartek – wspomnienie św. Dominika, prezbitera

9⁰⁰

20⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Zbyszka i Bożeny w 9 rocznicę ślubu

9 sierpnia, piątek – święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, patronki Europy

9⁰⁰

20⁰⁰ W intencji Duchowej Grupy Pielgrzymów na Jasną Górę

10 sierpnia, sobota – uroczystość odpustowa św. Wawrzyńca, diakona i męczennika

9⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

18⁰⁰ ODPUST PARAFIALNY – W intencji Parafian

11 sierpnia, 19 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Teresa, Bogdan Sokół

9⁰⁰ ++ Marian, Zdzisław (m), Grażyna Sobala; + Waldemar Radoszewski

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ + Jan Nowak; ++ Marta, Franciszek (m) Nowak; ++ z rodziny

12 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰ + Marian Poziomka (od szwagierki Heni)

18⁰⁰ + Roman Świdur – 28 rocznica śmierci; ++ z rodziny Świdrów

13 sierpnia, wtorek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Matysiak – 2 rocznica śmierci

18⁰⁰ + Krzysztof Kamiński (od Anny Sielskiej)

20⁰⁰ W intencji Róży NMP Fatimskiej

14 sierpnia, środa – św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika

9⁰⁰ + Stanisław (m) Laurecki

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

15 sierpnia, czwartek – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

8⁰⁰ Dziękczynna z prośbą o potrzebne łaski dla Marii i syna Jarosława

9⁰⁰ ++ Józef (m), Maria, Marian Matkowsky

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ ++ Elżbieta, Józef (m) Chwastek

16 sierpnia, piątek

9⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od Henryki i Zbigniewa Klimczyk)

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Ewy, Tomka, Gabrysi i Michała

17 sierpnia, sobota – wspomnienie św. Jacka, prezbitera

9⁰⁰ + Krystyna Lachaut – 6 rocznica śmierci

18⁰⁰ + Jerzy Będkowski – 4 rocznica śmierci; ++ Anna, Tadeusz Będkowsky

Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
3 sierpnia, o godz. 8⁰⁰



Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca
10 sierpnia

Nabożeństwo Fatimskie
13 sierpnia (wtorek),
godz. 20⁰⁰

18 sierpnia, 18 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Helena, Franciszek Południak

9⁰⁰ ++ Bolesław (m), Józefa (f), Wojciech Ząbek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ ++ Anna, Stanisław (m) Wasilewscy; + Anna Nowak

19 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Krzysztof Kamiński (od kolegów ze Szkoły Jazdy „Delta”)

20 sierpnia, wtorek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od Wioletty z rodziną z Zatora)

21 sierpnia, środa – wspomnienie św. Piusa X, papieża

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

22 sierpnia, czwartek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Królowej

9⁰⁰

18⁰⁰ + Robert (Ewider; ++ Kunegunda, Roman, Marian, Stanisław, Jan, Julian

23 sierpnia, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od Sławomiry z rodziną z Przeciszowa)

24 sierpnia, sobota – święto św. Bartłomieja, Apostoła

9⁰⁰ ++ Rodzice Chrzestni: Hanna, Józef (m); + Marta; ++ z rodziny Rataj

18⁰⁰ + Maria Młyńczyk – 6 rocznica śmierci

25 sierpnia, 21 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Polski

9⁰⁰ ++ Bronisława (f), Stanisław (m) Pawlak; ++ z rodzin Kuźbińskich i Pawlaków

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ + Mieczysław (m) Madej; ++ jego Rodzeństwo: Janina, Władysław (m)

26 sierpnia, poniedziałek – uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Tereski

27 sierpnia, wtorek – wspomnienie św. Moniki

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla ks. Proboszcza (od Margaretki)

18⁰⁰ + Krzysztof Kamiński (od kuzynki Magdaleny z mężem i dziećmi oraz ciocią Barbarą Rosińską)

28 sierpnia, środa – wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od Radosława z rodziną z Łowiczek)

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

29 sierpnia, czwartek – wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela

9⁰⁰

18⁰⁰ + Marian Świder – 4 rocznica śmierci; ++ z rodziny Świdrów

30 sierpnia, piątek

9⁰⁰ W intencji członków Nieustającego Różańca

18⁰⁰

31 sierpnia, sobota – Dzień Solidarności i Wolności

9⁰⁰ + Kazimiera Matysiak – 1 rocznica śmierci

18⁰⁰ ++ Zofia, Walenty, Władysław (m) Straszko; ++ Michał, Jan, Maria Bencar



Ks. Sławomir Świder, wikariusz
w naszej parafii, który pracuje wśród nas od 1 lipca
2015 r. z końcem sierpnia odchodzi do nowej parafii.
Dziękujemy za dziewięć lat posługi na Żernikach!

**Intencja
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w sierpniu**

Za przywódców politycznych

Módlmy się, aby przywódcy polityczni służyli obywatelom, pracując dla integralnego rozwoju człowieka i dla dobra wspólnego, szczególnie troszcząc się o najuboższych i o tych, którzy stracili pracę.



Kancelaria parafialna

czynna w w lipcu i sierpniu tylko w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej. Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: Św. Wawrzyniec—tradycyjne przedstawienie świętego z atrybutami na obrazie Juana Correi de Vivar'a, domena publiczna, Wikipedia.

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Zuzanna Laura Kalinka
- Mia Jakubek
- Weronika Ząbek
- Nikodem Taras
- Kaja Zofia Wiech
- Jonas August Maj

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Hildegarda Kusak
- + Wiesława Chudzik
- + Marian Poziomka

Módlmy się
o Niebo dla Nich



44. Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę 3-10 sierpnia 2024

Tych, którym zdrowie lub obowiązki nie pozwalają osobiście maszerować do Matki Bożej, zapraszamy do udziału w grupie

Duchowych Pielgrzymów.

W naszej parafii, jak co roku, zapraszamy na spotkania w czasie trwania pielgrzymki do naszego Wieczernika.

Wspólna modlitwa będzie codziennie o godz. 19⁰⁰, a o godz. 20⁰⁰ Msza św. (w te dni nie ma Mszy świętych o godz. 18⁰⁰)

W dniu 10 sierpnia, z uwagi na odpust parafialny Msza św. będzie o godz. 18⁰⁰.

Zapraszamy wszystkich chętnych!



PIESZA
PIELGRZYMKĄ
WROCŁAWSKA

**Jesteśmy
Kościołem**



SYNOD
ARCHIDIECEZJI
WROCŁAWSKIEJ

3-10
SIERPNIA 2024

